

szanse



perspektywy



wątpliwości



zagrożenia



Termometr Inwestycyjny 27 września 2016 r.

Fed sprowadził hossę, ale nie powiedział ostatniego słowa – Radosław Piotrowski, zarządzający funduszami Union Investment TFI



Gospodarki za bardzo przyzwyczyły się do niskich stóp procentowych. Widmo podwyżek stóp w grudniu może wpływać na decyzje długoterminowe i prawdopodobnie wywoła niepokój na rynkach.

Radosław Piotrowski
Zarządzający funduszami
Union Investment TFI





Bank centralny USA zdecydował się pozostawić stopy procentowe na dotychczasowym poziomie. Mimo że większość prognoz na to wskazywała, rynki światowe wyraźnie odetchnęły z ulgą. Na giełdach całego świata zapanowała hossa. Wyceny akcji zaczęły gwałtownie wzrastać, dolar się osłabił, a waluty rynków wschodzących zyskały na wartości. Na decyzji Fed zyskał także polski złoty. Gwałtowny spadek dolara wpłynął także na wzrost cen złota. Zaraz po decyzji Fed cena kruszca wzrosła o 1,6 proc. Ostatecznie złoto zakończyło sesję tuż poniżej poziomu 1340 dolara za uncję. Wraz ze złotem w górę o ponad 3 proc. (do 19,80 dol. za uncję) „wystreliło” także srebro. Nie należy jednak wiązać tych wzrostów bezpośrednio z decyzją Rezerwy Federalnej. Ceny złota i srebra zaczęły rosnąć już znacznie wcześniej, decyzja tylko spotęgowała tę tendencję. Rynki obligacji zareagowały na Fed równie optymistycznie. Jednak tutaj nie należy spodziewać się zbyt wiele. Z pewnością do następnego posiedzenia jeszcze wiele się wydarzy. Już teraz zmienność na rynkach obligacji zaczyna rosnąć. Polskie obligacje skarbowe wahają się pomiędzy 2,8% a 2,75%. Paradoksalnie ich niepewność i zmienność wzrosły w reakcji na decyzję Fed.

Nie tylko Fed sprawcą „euforii rynków”

Dobre nastroje na rynkach są efektem nie tylko decyzji Fed, ale także Banku Japonii (BoJ). Azja, podobnie jak USA, postanowiła odwlec w czasie podwyżkę stóp procentowych. BoJ pozostawił stopy bez zmian (-0,1%), jednak zaskoczył wprowadzając rewolucję w polityce monetarnej. Obecna strategia BoJ ma skupiać się na utrzymaniu długoterminowej stopy procentowej w pobliżu zera. Jest to tzw. „polityka kontroli krzywej terminowej”, polegająca na sterowaniu rentownościami obligacji skarbowych w taki sposób, aby dochodowość papierów 10-letnich utrzymała się w pobliżu 0.

W oczekiwaniu na grudzień czeka nas plaża, ale kamienista...

Mimo dobrej sytuacji na rynkach i hossy spowodowanej zarówno decyzją Fed, jak i Banku Japonii, należy zachować umiarkowany optymizm. Pamiętajmy, że Rezerwa Federalna jedynie odsunęła w czasie podwyżki stóp procentowych, być może tylko do listopada. Kłopot w tym, że gospodarki za bardzo przyzwyczyły się do niskich stóp procentowych. Widmo podwyżek stóp w listopadzie lub grudniu może wpływać na decyzje długoterminowe i prawdopodobnie wywoła niepokój na rynkach.